

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 155

Warszawa, środa 19 maja 1937 r.

Rok XII

Lejba Blum — propagator kazirodztwa

Brudna książka premiera

wzwołała w Parwzu ogromne oburzenie

PARYŻ, 18. 5. (tel. wł.). Wielką burzę w kołach inteligencji francuskiej wywołało drugie wydanie książki p. Leona (recte Lejby) Bluma, prezesa Rady Ministrów rządu francuskiego, p. t. „Małżeństwo”. Książka ta wydana była po raz pierwszy w roku 1907. Przyjaciele polityczni p. Bluma, w odpowiedzi na ostre ataki prasy opozycyjnej, twierdząc, że książka jest wyrazem poglądów autora z przed lat 30-u i nie może być uważana za jego credo obyczajowe w chwili obecnej. Zaprzeczając temu sam p. Blum, pisząc w przedmowie do drugiego wydania, że nigdy nie był bardziej, niż obecnie przekonany o słuszności swych zasadniczych tez, zawartych w książce.

Rzeczywiście samo przejrzenie „Małżeństwa” daje dostateczny materiał do zrozumienia niebywalej wrzawy, jaka powstała dookoła tej książki. Wystarczy zacytować kilka „wychowawczych” tez p. Bluma, żeby się zorientować w kierunku całego dzieła.

ZACZAĆ W WIEKU 15 LAT

I tak, p. Lejba Blum, szef rządu francuskiego i oficjalny przedstawiciel państwa, jest zdania, że główną wadą współczesnego ustroju społecznego i moralnego jest to, że kobiety zbyt długo, niepotrzebnie i niewygodnie zachowują dziewictwo, że w ustroju przyszłości, jedynie słusznym i zgodnym z naturą człowieka, dziewczyna 15-letnia powinna zacząć swą edukację erotyczną, aby po wielu latach, nabywszy dostatecznego doświadczenia, odpuścić po przygodach w spokojnej przystani małżeństwa.

ZALETY STARSZYCH PANÓW

Jako najbardziej wykwalifikowanych i odpowiednich partnerów edukacji miłosnej, p. Blum uważa i zaleca młodym Francuzom — starszych doświadczonych panów, pragnących w ten sposób zdobyć okazję do nowych podniet.

Gdyby jednak nie nadarzyła się okazja rozpoczęcia edukacji przy udziale rutynowanego uwodziciela, p. Blum z łatwością znajduje inne wyjście z przykrej sytuacji.

Cykl odczytów w Sosnowcu

W dniach 19 i 20 b. m. staraniem Ruchowego oddziału Zw. Polskiego w Sali domu katolickiego w Sosnowcu zorganizowano cykl odczytów, poświęconych zagadnieniu młodzieży akademickiej. O g. 18,30 wygłosi p. Jan Szczepny, prezes Centralnego komitetu Akademickich Ślubów Jasnoogórskich odczyt p. t. „Oblicze ideowe młodzieży”, a p. Zbigniew Daniłeczki b. wiceprezes Bratniej Pomocy U. J. P. w Warszawie odczyt p. t. „Sprawa żydowska na wyższych uczelniach”.

Następnego dnia, we czwartek 20 maja o g. 18,30 w lokalu Domu Katolickiego w Sosnowcu odczyt p. t. „O polską adwokaturę” wygłosi jeden z czołowych adwokatów stolicy.

Piorun uderzył w radiostację

PARYŻ, 18. 5. W czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w wieżę radiostacji w Tuluzie i zniszczył antenę. Wskutek tego wypadku rozgłośnia w Tuluzie była przez ubiegłą noc nieczynna.

CZEMU NIE Z BRATEM?

Cytujemy dosłownie: „Jeśli masz brata, który jest skłonny ci dopomóc, nie wahaj się z nim rozpocząć... i dalej: „Nigdy nie mogłem pojąć, co w kazirodztwie jest odpyskającego. Przeciwnie, twierdząc, że jest rzeczą zupełnie naturalną i nierzadką — istnienie praktyk miłosnych pomiędzy bratem i siostrą”.

OBRAZ SZEREGU KOCHANKÓW

W dalszym ciągu tego niezwykłego traktatu wychowawczego — p. Lejba Blum rozważa olbrzymie znaczenie, jakie tego rodzaju system będzie miał dla spokoju w samym małżeństwie. N. p. „Twoja żona cię zdradza z p. B... od tej chwili myśl o tem cię nie opuszcza i dręczy... Czy sytuacja nie byłaby mniej okrutna gdyby do

obrazu p. B... dołączał się szereg innych znanych już i usankcjonowanych — postaci kochanków, jakich miała twoja żona przed ślubem”.

Tego rodzaju kwiatków można by cytować dziesiątki — rój się od nich cała książka. Była ona podobno przesłana przez Bluma wielu wybitnym osobistościom.

ZALECENIA MĘDRCÓW SYJONU

Prasa paryska prześciga się w złośliwościach na ten temat. Zapytuje między innymi, czy książki tej przypadkiem pp. Brunshvici i Lacore podsekretarki stanu w rządzie p. Bluma, nie zalecą, jako obowiązkowej lektury, dla najmłodszych klas liceów żeńskich we Francji.

Mimowoli przypominają się właściwe ustępy z oślawionych

„Protokółów Mędrców Syjonu”, o tem, jak najsukuteczniej mają żydzi rozkładać otoczenie aryjskie wśród którego przebywają. Czyżby p. Lejba Blum, wydając powtórną swoją dzieło z przed lat 30-u, uważał, że w ten sposób spełnia swą misję we Francji? Czy też może zamierzał wyrażonym w książce poglądom nadać autorytet urzędowy?

Zwołanie Sesji Nadzwyczajnej Sejmu

„Mianorząd” warszawski i ustawa akademicka
Zapowiedź ustąpienia min. Świętosławskiego

Dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Władysław Paczorski wręczył we wtorek pp. marszałkom Sejmu i

Senatu poniższe zarządzenie Pana Prezydenta o otwarciu sesji nadzwyczajnych Izb:

„Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem 19 maja 1937 r. sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących projektów ustaw:

o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego,
o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy,
o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych,

o zmianie granic województw: Pomorskiego, Pomorskiego, Warszawskiego i Łódzkiego,

w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych,
o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

o ratyfikacji szeregu umów handlowych, wliczonych w rozporządzenie, o dodatkowych kredytach na rok 1935 — 36,

o dodatkowych kredytach na rok 1936 — 37,

o dodatkowym kredycie na rok 1937 — 38,

o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich,

o polskiej Akademii Literatycznej,
o zapewnieniu pracy i zaspokojeniu uczestników walk o niepodległość

Państwa Polskiego.

Warszawa, dnia 18 maja 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) J. Mościcki

Prezes Rady Ministrów

(—) Sławoj - Skłodowski

Zarządzenie Pana Prezydenta

R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

W związku z otwarciem sesji nadzwyczajnych Izb ustawodawczych p. marszałek Car wyznaczył posiedzenie Sejmu na 21 b. m. (piątek) na godz. 16-14.

W związku z umieszczeniem na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej projektu o zmianie ustawy Jędrzejewskiej z roku 1933, w kołach politycznych wskazywało, że jest to potwierdzeniem pogłosku o ustąpieniu ministra Świętosławskiego.

Min. Świętosławski wnosząc ten projekt, który przywraca nieusuwalność profesorów, kasując art. 3 Ustawy z roku 1933, uważa to za uzgodnienie swego stanowiska obecnego ze stanowiskiem, które zajmował jako profesor wobec ustawy akademickiej, oraz za zakończenie swych prac ministerialnych.

Charakterystycznym jest, że koła „quasi - liberalne”, pod których urlokiem znajduje się p. min. Świętosławski uznają za wskazane złagodzić ustawę jędrzejewską w stosunku do profesorów, zaostrzając ją jednocześnie znacznie w stosunku do młodzieży akademickiej.

Zamieszczony na porządku dziennym projekt przedłużenia okresu urzędowania tymczasowych organów samorządowych m. st. Warszawy, da najprawdopodobniej okazję do dyskusji nie tylko nad sytuacją Warszawy, lecz również nad całą polityką samorządową rządu.

Prezydium Sejmu oblicza czas trwania Sesji Nadzwyczajnej na trzy tygodnie.

Krwawy napad bandycki

KOŁO, 18. 5. Do mieszkania rolnika Frontezaka Andrzeja wsi Krzywata pow. kołskiego wtargnęło ub. nocy kilku zamaskowanych bandytów. Napastnicy poczęli strzelać do domowników raniąc Frontezaka, jego żonę i syna. Drugi syn wybiegł z chaty alarmując sąsiadów.

Bandyty zbiegli w niewiadomym kierunku. Andrzej Frontczak ciężko ranny zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Żonę jego i syna przewieziono do szpitala w Kole.

P. W.

Bunt marszałków w Z.S.R.R.?

Armia Dalekiego Wschodu
przeciw Moskwie

HELSINKI, 18. 5. (tel. wł.). W Moskwie w kołach dyplomatycznych opowiadają o zamachu jaki był przygotowywany na życie marsz. Blüchera, który sprzeciwił się zarządzeniu Stalina o ponownym wprowadzeniu instytucji komisarzów politycznych w wojsku. Wobec tego na Daleki Wschód wyjechało kilku urzędników komisarzów spraw wewnętrznych, którym polecono jaknajśzybciej „likwidować” upartego marszałka. Inicjatorem „likwidacji” Blüchera jest jego osobisty wróg żyd Gamarnik.

W kołach politycznych Moskwy

krążą uporczywe pogłoski, że Blücher nie zamierza się poddać i według jednych rozpocznie niezwłocznie kroki wojenne przeciw rządowi centralnemu. Należy liczyć się z faktem, że marsz. Blücher jest nieograniczonym dyktatorem Syberii. Według innych zaś sprowokuje on zbroj. zatarg z wojskami japońsko - mandżurskimi, stawiając SSSR przed groźbą wojny.

W ostatnich dniach na terytorium Rosji Europejskiej aresztowano z górą 100 oficerów, za wyrażenie uznania buntowniczoemu marszałkowi i za nawoływanie do solidarności z marsz. Tuchaczewskim i Blücherem, którzy chcą uchronić armię przed szpiegostwem GPU.

W Leningradzie aresztowano przyjaciela marsz. Tuchaczewskiego, pułk. Kirsza.

3 czerwca

Ślub ks. Windsoru

PARYŻ, 18. 5. Termin ślubu ks. Windsoru ustalony został definitywnie na dzień 3 czerwca b. r. Ślub odbędzie się na zamku Le Cande.

Hitleryzm i Niemcy

Utarło się już w polskiej prasie lewicowej, że jakkolwiek wielki głos uznania czy pochwały dla zaprowadzanych w Niemczech przez partię hitlerowską zmian kwalifikowany jest z miejsca jako objaw sympatii proniemieckich, niemal, że zdrada polskości. Pomijamy chwilowo istotną okoliczność, że do obrony tej polskości najmnij ma prawa prasa lewicowa, nierzadko wykonująca wprost zlecenia tej czy innej międzynarodówki, chodzi nam bowiem o samo istotne zagadnienie odrębnego traktowania stosunku do Niemiec jako wrogości nam narodu od obiektywnej oceny ich sytuacji wewnętrznej.

To są bowiem dwie rzeczy całkowicie różne. W ocenie więc Niemiec hitlerowskich i dokonywanych w nich zmian decydującymi dla nas być muszą jedynie obiektywne wartości i siły wyzwolone przez Adolfa Hitlera przed kilkoma laty w sześćdziesięciokilku milionowym narodzie, — nie poto, by wszystko ślepo naśladować, a poto by policzyć dobrze siły najbliższego i naj-

niebezpieczniejszego międzynarodowego partnera, by z porównania stosunków niemieckich z polskimi móc wyciągać trafne nauki.

I dlatego nie zawahamy się nigdy, chociażby to wywoływało zgorszenie żydów i socjalistów, — zwracać uwagi czytelników na ogromny rozrost i dużą wartość bojową armii niemieckiej. Poczyniła ona w ostatnich latach nieproporcjonalnie duży krok naprzód. Silne lotnictwo i odbudowywana flota wojenna, doskonałe postawione bronie techniczne i stokilkadziiesiąt w dużej mierze zmotoryzowanych pułków piechoty, — to są czynniki, o których nam „dyplomatycznie” zamilczać ani zapominać nie wolno.

Również niewłaściwym byłoby zamykać oczy na istniejącą dużą jednolitość polityczną Niemiec i wysoki autorytet ich kierowników. Ruch hitlerowski doszedł do władzy nie przypadkowo ani też drogą spisku, a dzięki zdobyciu przez siebie dziesięcioletnią pracą większości narodu nie-

mieckiego. W wyborach 1932 — 33 roku hitlerowcy zdobywali niemal wszędzie największą ilość głosów, mimo iż nie byli wówczas u władzy, ani w komisjach wyborczych.

Oczywista, że istnieją dziś tym bardziej wzrastające objawy nieczadowolenia i sarkania na wprowadzone zbyt dalekie ograniczenia gospodarcze i krepowania wolności osobistej. A rozpoczęta otwarta walka z kościołem katolickim napewno wywoła w dużej części społeczeństwa niemieckiego groźną dla reżimu reakcję. Mimo to jednak zaufanie przeciętnego Niemca do Adolfa Hitlera jest nadal duże. Trzeba sobie z tej trwałości reżimu hitlerowskiego należyście zdawać sprawę właśnie dlatego że jest ona dla Polski niebezpieczna i groźna, — i tak niestety od naszych stosunków i „konsolidacji” różna.

Nie można niedoceniać dalej dużych postępów i zdobyczy Niemiec na polu gospodarczym. I trudno nie porównywać ich znowu ze stosunkami polskimi. Zatrudnionych jest ponad 4 miliony bezrobot-

nych, rozbudowany przemysł i wszelkiego rodzaju budownictwo, daleko posunięte próby całkowitego uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy. Wzrost produkcji i rzeczywistego majątku narodowego, — to są rzeczy łatwo dostrzegalne, które niebezpiecznie jest „unicestwiać” ciągłymi przepowiadaniem „groźącym bankructwie”.

Konsekwentne rugowanie żywiołu żydowskiego z życia nie tylko politycznego Niemiec, bezsprzeczne podniesienie obyczajowości i, — mimo wynaturzeń w dziedzinie przede wszystkim religijnej, „prze-czyszczanie” kultury i sztuki narodowej niemieckiej to są czynniki pozytywne. Zdawać się z nich sprawy czytelnikom może być propaganda czy orientacja proniemiecka jedynie w oczach socjalistów polskich, nie mogących zapomnieć Hitlerowi nietylko pogroźkę pod adresem Pomorza czy Gdańska, ile... całkowitego zlikwidowania patronującego im dawniej niemieckiego socjalizmu.

P. W.